

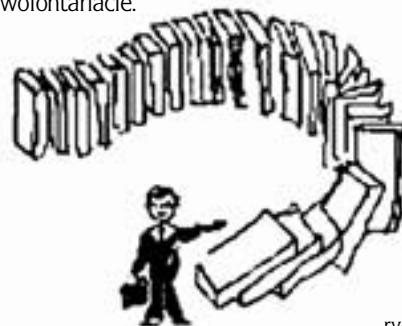
# Banki czasu

## Klucz do uruchamiania ludzkiej aktywności nakierowanej na pomoc innym

### – jak zamienić worek bez dna w efekt domina?

**Ludzie, którzy nie radzą sobie w pewnych dziedzinach potrzebują pomocy. Jest to oczywiste. Jednakże wiele programów pomocy wywołuje uzależnienie się od niej, a czasem nawet produkuje większe zapotrzebowanie na pomoc. Klasycznym przykładem może być udzielanie finansowego wsparcia samotnym, młodym matkom w Stanach Zjednoczonych. Pomoc finansowa państwa zwolniła z odpowiedzialności młodych ojców i najbliższą rodzinę, a wśród młodych dziewcząt wzmocniła przekonanie, że nieślubne dziecko jest dobrym sposobem na uzyskanie stałego źródła utrzymania. Schemat ten przechodził na kolejne pokolenia, tworząc grupy ludzi „niezdolnych” do samodzielnego zarabiania na siebie. Sztuką jest zaproponować takie rozwiązanie, które ludzi otrzymujących pomoc, aktywnie włączy w rozwiązywanie ich własnych problemów. Wyciągnie ich z pozycji ofiary, pomoże im umocnić się na pozycji „tego, który potrafi”. Czy istnieją takie programy? Otóż tak. Zainicjowany w latach 80-tych ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych program Time Dollars<sup>1)</sup> okazał się – jak praktyka pokazała – być takim programem. W jego ramach świadczona jest pomoc osobom, które jej potrzebują. Ale nie tylko. Uaktywnia on osoby przyjmujące pomoc do udzielania jej innym. Wzmacnia w uczestnikach programu poczucie „potrafię, jestem wartościowy” poprzez znajdowanie w nich tego, co umiejają robić dobrze i umożliwienie im wykorzystywania tych umiejętności w pomaganiu innym. Zaletą banków czasu jest niezaprzeczalny fakt, że uaktywniają one do działania na rzecz innych, osoby które często do tej pory nigdy nie pracowały społecznie, a wręcz były petentami ośrodków pomocy społecznej.**

**U**dzielający pomocy często czują się wykorzystywani *pomagam, a oni ciągle wyciągają ręce, niezmiennie... ci sami ludzie.* Powoduje to zniechęcenie i wycofywanie się z działań w wolontariacie.



rys. autorki

### **DOMINO, EUREKA...**

Ktoś znalazł sposób. Ułożył odpowiednio klocki domina, potem popchnął tylko jeden klocek i wprawił w ruch pozostałe. Edgar Cahn<sup>2)</sup> znalazł taki sposób ... banki czasu...

Idea banku czasu oparta jest na wymianie i wzajemności: *ja pomagam tobie, ty pomagasz jemu, on pomaga tamtym...* Włożony wysiłek przesuwa się w społeczności, uaktywniając do działania kolejnych mieszkańców. Należy zbudować odpowiednią dla danej sytuacji strukturę. Potem trzeba już tylko popchnąć pierwszy klocek. Jedno z takich działań miało miejsce w Waszyngtonie w latach 1996 – 97, gdy znana firma prawnicza Holland&Knight udzieliła nieodpłatnej pomocy prawnej o wartości 231 tys. \$ organizacji działającej na rzecz rozwoju społeczności lokalnej. Otóż owa, potrzebująca organizacja – MANNA miała kilka problemów, których bez pomocy prawników nie udało się jej do tej pory rozwiązać. Kongres USA przyznał jej pieniądze na odnowienie placu zabaw im. Johna Kennedy’ego. Nie mogła jednak tych pieniędzy dostać. Plac zabaw zamiast służyć dzieciom, opanowany był przez dealerów narkotyków. Chciała też uratować przed zamknięciem małą szkołę, która została wpisana na listę szkół do likwidacji. Bardzo trudnym zadaniem było ukrócenie podejrzewanej w miejscowej policji korupcji, która uniemożliwiała oczyszczenie dzielnicy z dealerów kokainy. Sprawy były trudne i organizacja nie miała środków na zatrudnienie prawników. Znana firma prawnicza, dzięki sugestii Edgara Cahna, pomogła w rozwiązaniu każdej z tej spraw. W zamian, mieszkańcy dzielnicy mieli bezinteresownie pomagać swoim potrzebującym sąsiadom. Za każdą godzinę pracy prawnika, jedna godzina dowolnej pracy na rzecz ludzi z sąsiedztwa. Firma Holland&Knight już wcześniej działała pro publico bono. Ale dopiero dzięki idei banku czasu, mogła zwielokrotnić efekty włożonych wysiłków i rozszerzyć grupę odbiorców.

## PROBLEM NADMIARU I NIEDOBORU

*Dajcie mi punkt podparcia...* Firmy mają nadwyżki produkcyjne w postaci pustych miejsc w kinach, na basenach, w autobusach. Nadwyżki żywności psują się na półkach sklepowych i w magazynach. Każdy nowy sezon zmusza sprzedawców do usunięcia z półek ubrań i obuwia, które w przyszłym roku będą już niemodne. Jednocześnie powiększa się liczba ludzi, których dochody uniemożliwiają zakup tych dóbr.

Coraz częściej spotykam na mieście schludnie ubranych, starszych ludzi szukających w koszach na śmieci resztek jedzenia, puszek po piwie. Okna mojej znajomej wychodzą na podwórko, na którym stoją śmietniki. Często widzi młodych ludzi. Wstydliwie rozglądają się, czy są sami i szukają w śmietniku resztek jedzenia ... Wstydzą się wyciągać rękę po pomoc, nie chcą kraść, ale jeść muszą. Na kurczącym się rynku pracy, zabrakło dla nich miejsca zatrudnienia.

Rozdawanie za darmo dóbr u wielu wywołuje sprzeciw. Można jednak wykorzystać czas i energię ludzi, którzy tym czasem dysponują, w celu upiększania i utrzymania w czystości miast, w opiece nad chorymi, starszymi, w usługach na rzecz instytucji państwowych. Być może nie ma pieniędzy, by zapłacić za ich pracę, ale można opróżnić magazyny pełne żywności (zanim ta żywność straci termin ważności), zapłacić sale kin i puste miejsca w autobusach. Potrzebne są dobre chęci i pomysłowość. W Małej Hawanie na Miami<sup>3)</sup> istniejący bank czasu „Abriendo Puertas” rozpoczął współpracę z bankiem żywności „Chleb powszedni”. Bank żywności akceptował wypracowane w banku czasu godziny jako „zapłatę” za żywność. Dzięki tej współpracy możliwe było m.in. dostarczenie w drugiej połowie 2000 r. żywności dla 502 rodzin kubańskich imigrantów. Zaoszczędzone na żywności pieniądze mogły być przeznaczone na inne konieczne zakupy.



*To ja jestem ekspertem.  
Pokaż mi swój zegarek  
a powiem ci  
która jest godzina.*

## WSPÓŁTWORZENIE<sup>4)</sup>

W wielu dziedzinach życia jesteśmy biernym odbiorcą czyjejś aktywności. W szkole często jesteśmy nauczani, w domu wychowywani, lekarze nas leczą, reklama mówi nam co mamy kupować, pomoc społeczna dostarcza nam pomocy, kapłan – duchowego wsparcia, psychoterapeuta prostuje nasze psychiczne zawirowania.

Powoli świat przepelnia się ekspertami od żywienia, od wychowywania dzieci, od seksu, od ... Płatni eksperci wciskają się powoli w każdą sferę życia. A my nieświadomi zatracamy wiarę w nasze umiejętności, w nasze kwalifikacje jako matka, ojciec, przyjaciel, kochanek, pani domu. Uzależniamy się od ekspertów, zapominając o wartości i skuteczności wzajemnej pomocy, która posiada dwa atuty: zaangażowanie i zrozumienie.

Dlaczegoż to takie ważne? Konfucjusz już 2500 lat temu mówił *Powiedz mi, a zapomnę. Pokaż – zapamiętam. Pozwól*

*mi działać, a zrozumieć.* Tylko włączenie się ludzi w działanie, umożliwi im pełne zaangażowanie się i wewnętrzną przemianę, która jest niezbędna do zaistnienia trwałych zmian. Być może tajemnica efektywności wzajemnego wsparcia, kryje się w prostym fakcie, że były alkoholik rozumie słabości i sytuację alkoholików, były narkoman zna destrukcyjną siłę narkotykowego głodu, a kobieta, która przeszła mastektomię piersi rozumie strach i ból pań chorych na raka piersi. Dzięki temu, że rozumie, jest w stanie najefektywniej pomóc.

Waszyngton, od lat nie mógł uporać się z młodocianymi przestępcami. W natłoku spraw reagowano dopiero przy 3. złapaniu na przestępstwie. Faktycznie oznaczało to, że postawiony przed sądem nastolatek był już recydywistą mającym na koncie kilkanaście przestępstw. Bank czasu umożliwił włączenie młodocianych przestępców do sądów koleżeńskich. Byli przestępcy mieli osądzać swoich kolegów. Ten sposób okazał się być dużo skuteczniejszy, w wydobywaniu młodzieży z przestępczego środowiska, niż sądy złożone z dorosłych ekspertów prawa. Podobnie postąpiono w najgorszych szkołach Chicago. „Trudnych”, uczniów, których specjaliści określili jako „nie zdolnych do nauczania się” włączono w udzielanie lekcji młodszemu kolegom. Poprawiło to wyniki w nauce zarówno młodszymi dziećmi, jak ich starszymi korepetytorów. Znacząco zmniejszyła się liczba pobić i wzajemnych ataków wśród młodzieży. Korepetytorzy nie tylko, że nie bili swoich uczniów, ale bronili ich przed agresją innych. W obu tych przypadkach, do uruchomienia efektu domina wykorzystano nadwyżki w postaci zbędnych, używanych komputerów – bardzo atrakcyjnych dla tych młodych ludzi.

## KAŻDY CZŁOWIEK MA W SOBIE COŚ WARTOŚCIOWEGO

Pole było nie uprawiane latami, porośło chwastami. Nie winimy go za to, że nie urosła na nim dorodna pszenica. Jeżeli zadbamy o nie, zasiejemy pszenicę, będziemy je pielęgnować, to jesienią zbierzemy plon. Spójrzmy na pierwszy lepszy kawałek drewna. Zobaczmy, że ma sęki, że jest częściowo nadpsuty przez kornika, ale że ma też zdrową część. Łatwo jest zbierać z zasianego pola, łatwo jest budować z gładkich desek. Gdybyśmy zatrzymali się i widzieli na polu tylko chwasty, nie moglibyśmy w przyszłości zbierać plonów, gdybyśmy w kawałku drewna widzieli tylko sęki i korytarze kornika, nie moglibyśmy zrobić krzesła.

W człowieku często widzimy tylko wady i słabości, a nie ukryty wewnątrz potencjał. Twórcy banków czasu często podkreślają niezaprzeczalny fakt: **każdy ma w sobie coś wartościowego**. Bank czasu daje możliwość, aby tę wartość odkryć i zaangażować ją w niesienie pomocy innym. Słabi, często postrzegani jako bezwartościowi ludzie są w stanie dzięki bankom czasu dać innym wiele dobrego. Choćby mieszkanka Londynu, która 2 lata żyła w samotności przykuta do wózka inwalidzkiego. Wydawałoby się, że nie jest w stanie nic innym podarować. Koordynator banku czasu w rozmowie z nią odkrył, że pięknie śpiewa. Po kilku rozmowach zgodziła się na wizytę na małym przyjęciu, które organizowali dla siebie członkowie banku czasu. Tam zachęcona przez innych, zaczęła śpiewać. Ludzie ze wzruszenia płakali. Odtąd często śpiewała dla innych na ich wspólnych spotkaniach.

## CO TO JEST BANK CZASU?

Zbiera się grupka ludzi, którzy zaczynają wymieniać się przysługami. Zasadą jest, że godzina dowolnej pracy jest zawsze równa godzinie każdej innej pracy, wykonanej na rzecz członka banku czasu. Wypracowane godziny powiększają stan konta

uczestnika, przyjęte usługi pomniejszają stan konta. Bank czasu nie jest barterem usług, w tej wymianie również niczego nie przelicza się na pieniądze. Jeżeli ja pomogę innym i przeznaczę na to 10 godzin, to mogę oczekiwać, że inni uczestnicy banku czasu udzielą mi potrzebnej pomocy. Oni podarują mi 10 godzin swojego czasu. Może się zdarzyć, że osoby chore nigdy nie będą w stanie odwzajemnić całej uzyskanej pomocy, że część ludzi będzie czerpała radość w pomaganiu nie oczekując nic w zamian. Każda godzina będzie zapisywana, choć niekoniecznie musi być wykorzystana.

Aby łatwiej było znaleźć się osobom, które czegoś potrzebują z tymi, którzy mają coś do zaoferowania, jest pewna osoba w banku czasu – koordynator. To ona zbiera od wszystkich informacje o potrzebach i możliwościach, i łączy ludzi. Aby wszystko odbywało się bezpiecznie, różne banki czasu przyjmują różne zasady. Często koordynator sprawdza, czy obie strony są zadowolone z wymiany. Czasem, nowi członkowie muszą mieć rekomendację dwóch lub więcej starych członków. W niektórych miejscach, gdzie ludzie boją się wpuszczać obcą im osobę do domu, wiele działań odbywa się w miejscach publicznych, np. w udostępnionych salkach. Ważne jest aby społeczność banku czasu mogła się poznawać. Często urządzone są wspólne imprezy, na których ludzie spotykając się ze sobą, mają możliwość poznania się nawzajem na neutralnym gruncie. Zdarza się, że w działania banku czasu włączane są firmy. Przekazują one na rzecz banku czasu swoje nadwyżki produkcyjne lub np. stare komputery. Dobra te, są często wykorzystywane by pobudzić lokalną społeczność w niesieniu pomocy innym. Dla niektórych grup społecznych, głównie młodzieży, używany komputer jest atrakcyjną gratyfikacją za wykonaną pracę. Bardzo ważna jest rola koordynatora, który pomaga ludziom włączyć się w bank czasu przez pomoc w uświadomieniu im ich mocnych stron, znajduje odbiorców tej pomocy, dba by wymiana odbywała się bez zakłóceń. Z inwencją uaktywnia członków banku czasu oraz dba o pozyskiwanie nowych członków. Zapewnia dostępność aktualnej informacji o proponowanych usługach.

Oprócz sąsiedzkich banków czasu powstało na świecie wiele różnorodnych „specjalistycznych” banków czasu. O niektórych z nich wspominałam w tym artykule. Jedne z nich, jak WomanShare z Nowego Yorku, są adresowane tylko do kobiet, inne do ludzi starszych jak „Partnerzy w opiece” z Maryland. W Richmond powstał bank czasu adresowany do ludzi chorych. Istnieją również takie, które pomagają byłym narkomanom wrócić do społeczeństwa. O specyfice banku czasu decydują potrzeby społeczności, która chce się wzajemnie wspierać. Wszędzie okazują się wspaniałym narzędziem do budowania i wzmacniania wspólnot lokalnych.

Zdrowia nie zapewnią sami lekarze – konieczny jest udział pacjentów. Bezpieczeństwa nie zapewni sama policja – mieszkańcy nie mogą pozostać z boku. Dobrej edukacji nie zapewnią sami nauczyciele – uczniowie muszą włączyć się aktywnie w proces zdobywania wiedzy i umiejętności.

Potrzebujemy wsparcia.

**Jadwiga Magnuszewska**  
e-mail: jagam@trzebnica.net  
tel. 0-71/71 387 49 02

Autorka współprowadzi warsztaty o bankach czasu, które przedstawiają dokładnie czym jest bank czasu, ukazują możliwości wykorzystania banków czasu w specyficznych społecznościach, jak również pokazują jak najlepiej uruchomić bank czasu w swojej społeczności.

1. Programy te działają również w Europie i Azji. W Europie przyjęła się nazwa *Time Banks* (banki czasu).
2. Amerykański prawnik, twórca i propagator idei banków czasu, autor książki *No Throw Away People* przedstawiającej główne wartości banków czasu.
3. Małą Hawanę nazwano część Miami na Florydzie, gdzie osiedlają się kubańscy uchodźcy.
4. *Co-Production* (ang.) – termin ukuty przez Edgara Cahna.

Do artykułu wykorzystano informacje zaczerpnięte z:

- Edgar Cahn, *No More Throw Away People*
- Edgar Cahn, *Bogactwo drzemiące w człowieku*, *magazyn Obywatel* 4(12)/2003, dostępny w internecie na stronie: <http://kiosk.onet.pl/art.html?DB=162&ITEM=1128553&KAT=239>
- David Boyle, *Funny Money*
- stron internetowych publikowanych przez działające banki czasu dostępnych ze strony [www.timedollar.org](http://www.timedollar.org)

**Stanowisko Instytutu na rzecz Ekorozwoju w sprawie wykorzystania działań proekologicznych w różnych sektorach gospodarki do aktywizacji lokalnych rynków pracy prezentowane podczas konferencji pt. „Zazielenianie lokalnych rynków pracy – szanse i bariery” zorganizowanej w Warszawie 15.9.2003.**

**W** najbliższych latach wystąpią w Polsce szczególnie dogodne warunki do rozwoju inwestycji i przedsięwzięć proekologicznych. Spowodowane jest to koniecznością wdrażania najtrudniejszych i najbardziej kosztownych unijnych dyrektyw ekologicznych oraz możliwością środowiskowego wykorzystania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Stworzy to ogromny potencjał zatrudnieniowy w przedsięwzięciach proekologicznych i procesach inwestycyjnych. Zadaniem organów władzy i samorządów będzie pełne wykorzystanie tych możliwości do zaktywizowania lokalnych rynków pracy. Istniejące dokumenty polityczne i programowe zawierają cele prozatrudnieniowe, jednak nie są one zintegrowane z celami zrównoważonego rozwoju.

Dlatego Instytut na rzecz Ekorozwoju oczekuje od rządu i od polityków w Parlamencie, zdecydowanych działań na rzecz integrowania polityk – społecznej i ekologicznej w celu przeciwdziałania bezrobociu. Mamy nadzieję, że stworzone zostaną warunki do rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości w dziedzinach proekologicznych w różnych sektorach gospodarki w celu maksymalnego wykorzystania wspomnianych możliwości do wzrostu zatrudnienia. Niezbędne są rozwiązania systemowe w zakresie prawa, instytucji i instrumentów umożliwiających rozwój przedsiębiorczości oraz wprowadzenie mechanizmów finansowania zachęcających firmy sektora prywatnego do większego zaangażowania kapitałowego, technologicznego i organizacyjnego w działalności proekologicznej tak, aby odciążyć napięte budżety rządu i samorządów.

Spodziewamy się ze strony rządu i władz samorządowych szczególnego traktowania przedsięwzięć proekologicznych w strategiach, programach i planach. Oczekujemy, że priorytety w nich formułowane wynikać będą ze stosowania zasad zrównoważonego

**INSTYTUT NA RZECZ EKOROZWOJU**  
**INSTITUTE FOR SUSTAINABLE DEVELOPMENT**  
 ul. Nabelaka 15/1  
 00-743 Warszawa  
 tel. 0-22/851 04 04  
 fax 0-22/851 04 00  
 e-mail: ine@ine-isd.org.pl

# Polityka ekologiczna a zatrudnienie

rozwoju, aby w rezultacie równocześnie osiągać efekty ekologiczne i zatrudnieniowe. Oznacza to dokonywanie wyborów, nie tylko w oparciu o kryteria czysto ekonomiczne (efektywności finansowej). W konsekwencji wybrane na tej podstawie projekty inwestycyjne będą bazą do powstawania lokalnych miejsc pracy w dziedzinach proekologicznych.

## Najważniejsze przesłanki polityki ekologicznej względem zatrudnienia:

- Podejmowanie działań na rzecz poprawy stanu środowiska i efektywnego gospodarowania jego zasobami, wiąże się z innowacjami technologicznymi, technicznymi i organizacyjnymi oraz przechodzeniem na nowe wzorce konsumpcji i modele produkcji, które będą tworzyć nowe miejsca pracy i nowe zawody; obecnie staje się to możliwe dzięki koncentracji unijnych środków z funduszy strukturalnych i z Funduszu Spójności.
- Poprawa stanu środowiska powinna być efektem współdziałania podstawowych podmiotów podejmujących przemysłane i skoordynowane decyzje na poziomie państwa czy regionów, jak również lokalnie, u przedsiębiorców i w społeczeństwie obywatelskim; taki układ współdziałania pozwoli na efektywne ekonomicznie i skuteczne ekologicznie rozwiązywanie problemów zatrudnieniowych w przekroju sektorowym, regionalnym i strukturalnym.
- Poprawa stanu środowiska wymaga zdecydowanej polityki, jednak nie może być ona oderwana od aspektów społecznych; ze środków publicznych powinny być w pierwszej kolejności finansowane te działania, w wyniku których nie tylko osiągniemy efekty ekologiczne, ale również zatrudnieniowe.
- Poprawa stanu środowiska powinna w dużej mierze wynikać z działań podejmowanych przez społeczności lokalne; działania te, wyrażające autentyczne potrzeby ludzi, co do życia w zdrowym i przyjaznym dla nich środowisku, mogą liczyć na poparcie dużej części zbiorowości; w tych warunkach większe szanse na sukces będą miały również takie działania prozatrudnieniowe, które wymagają poparcia lokalnego biznesu, administracji samorządowej, organizacji społecznych oraz instytucji zarządzających środkami finansowymi pochodzącymi ze wsparcia UE.
- Ochrona środowiska jest w istocie procesem społecznym, który może się rozwijać szybciej i efektywniej w społeczeństwie obywatelskim; postawy prośrodowiskowe i wynikające z nich potencjał do podejmowania działań proekologicz-

nych są efektem poziomu wiedzy i świadomości ludzi, a te z kolei są określone przez poziom i jakość systemu edukacyjnego oraz jego dostępność; aspekt zatrudnieniowy tego procesu jest niezmiernie ważny; ubóstwo oraz marginalizacja wielu obszarów i zawodów przekładają się bezpośrednio na mniejszą dostępność do edukacji i utrwalają postawy obojętności wobec kwestii ekologicznych.

## Realizacja tej społecznej wizji polityki ekologicznej w kontekście aktualnej sytuacji Polski wymaga od rządu m.in.:

- Integrowania polityki ekologicznej z politykami sektorowymi i polityką regionalną;
- Wdrożenia instrumentów ekonomicznych umożliwiających uzyskanie tzw. „podwójnej dywidendy”, tj. efektów ekologicznych i zatrudnieniowych, np. poprzez wprowadzenie ekologicznej reformy fiskalnej (podatkowej);
- Stworzenia systemu zachęt dla prywatnej przedsiębiorczości do zaangażowania się we współfinansowanie z samorządami i budżetem państwa inwestycji infrastrukturalnych w ochronie środowiska prowadzących jednocześnie do wzrostu zatrudnienia;
- Zachęcania instytucji finansowych (np. fundusze ekologiczne) oraz przedsiębiorstw i samorządów do stosowania kryteriów zatrudnieniowych przy podejmowaniu decyzji o wdrażaniu lub finansowaniu przedsięwzięć proekologicznych;
- Uruchomienia międzysektorowych proekologicznych i prozatrudnieniowych programów wykorzystujących wsparcie UE, a adresowanych bezpośrednio do beneficjentów realizujących programy restrukturyzacyjne, których skutkiem może być utrata miejsc pracy zwłaszcza wtedy, kiedy pracodawcą jest jeden duży zakład ulegający likwidacji;
- Wdrożenie do programów edukacyjnych (wszystkich szczebli i dziedzin) wiedzy podnoszącej świadomość ekologiczną głównych partnerów społecznych: administracji, przedsiębiorców, samorządów i społeczności lokalnych.

Działania te są niezbędnym warunkiem pełnego wykorzystania szans dla rynku pracy i rynku ekologicznego, jakie związane są z wejściem Polski do Unii Europejskiej i czerpania z tego korzyści przez mieszkańców Polski, a w konsekwencji dbania o środowisko przyrodnicze naszego kraju.